

289

Mój boski rozwód
(My Brilliant Divorce)

Geraldine Aron

Tłumaczenie: Anna Wołek i Krystyna Podleska

107/460

OSOBY:

ANGELA – Początkowo mówi, że ma 39 lat. Trzy lata później ma już 51 lat.

AXL – Średniej wielkości pies na kółkach. Idealnie biały terier. Ma czerwoną obrozę i trzyma w pysku zrolowane papiery.

POSTACI SŁYSZANE Z TAŚMY:

Matka lat 75

Brian z telefonu zaufania – lat 30

Warren z telefonu zaufania – lat 40

Okragła Głowa lat 54 – mąż Angeli mówi tylko jedno słowo – Halooo.

Helen z telefonu zaufania – lat 50. Najpierw miła później trochę groźna

Axl – pies

POSTACI NAŚLADOWANE PRZEZ ANGELE:

Vanessa – córka Angeli, lat 19

Valla/Galla– cudzoziemki, siostry sprzątaczk

Pan Tripp – adwokat

Dr Stedman – lekarz pierwszego kontaktu, lat 50

Okragła Głowa – mąż, lat 54

Kelner – Hiszpan, lat

Panna Chang – Chinka, studentka medycyny

Dr Epstein – lekarka z Izraela, z kaszlem palacza, lat 60

Keith i Vic – sprzedawcy w sex shopie

Mr Glut – aptekarz, lat 40

Melody-Ann – sprzedawczyni w aptece, lat 19

Narkoman – Irlandczyk

Julie – gospodyni domowa, lat 40

Ted – księgowy, lat 42

Finlay – gey, lat 40

Jackie – weteran z Wietnamu, lat 50

Akcja sztuki rozgrywa się współcześnie w Londynie

SCENOGRAFIA

Utrzymana w kolorach ciemnego błękitu. Telefon (mata telefoniczna), która świeci jak się na nią staje.

Na scenie:

AXL – pies na kółkach ze zrolowanym dokumentem w pysku. Na ręczce jego wózka trzy przesuwające się kulki, jak w liczydło.

Poza sceną:

Duża chusta (najlepiej jedwabna)

Duża torba z logo „I (serce) the sex shop”

Osobiste rekwizyty:

Zmięty list, Stary fax, przezroczyste okulary do czytania, obrączka, szal. Angela jest ubrana w spodnie, płaskie buty, luźną tunikę z kieszeniami.

ANGELA POJAWIA SIĘ NA SCENIE TYŁEM DO WIDOWNI I CIAGNIE COŚ CO STAWIA OPÓR, ZA KULISAMI. PRZEMAWIA LAGODNIE I ZACHĘCAJĄCO. OKAZUJE SIĘ ŻE TO COŚ TO JEJ PIES AXEL (BIAŁY TERIEREK NA KÓŁKACH). WRESZCIE GO WCIĄGA I KAŻE MU SIADAĆ.

Nazywam się Angela Kennedy Lipsky. Byłam drugą połową pary Angela i Max, najszcześliwszej pary na świecie. On był przystojnym młodym księgowym z listą świetnych klientów. Ja ładną młodą projektantką wystaw sklepowych. I miałam jeszcze skuter Vespa. Oczywiście nikt z naszych rodziców nie akceptował naszego związku. Moi odmówili przyjęcia na ślub twierdząc że ślub cywilny znieważa sakrament małżeństwa. Jego nie przyszli, bo wybrał mnie zamiast Ryfki Appelbaum, u której w kuchni wisiły całe połacie wędzonego łososa, tak na przegryzkę.

5 Listopada –

SŁYSZYMY ODGŁOS SZTUCZNYCH OGNI. ANGELA ZDEJMUJE SZAL, ZOSTAWIA GO NA PODŁODZE, W GŁĘBI SCENY.

- Noc Guy Fawkes. Sztuczne ognie wybuchają co roku na pamiątkę uratowania parlamentu angielskiego przed wysadzeniem go w powietrze przez Guy Fawkesa. Mąż wrócił do domu z Orlando, z seminarium podatkowego. „Bardzo mi przykro” – powiedział – pakując się, zamiast rozpakowywać, „ale tylko raz się żyje a nasze małżeństwo od lat jest już emocjonalnie umarłe”.

Gniótl swój nowy kaszmirowy sweter. Wyjęłam mu go z ręki i porządnie złożyłam. „Oczywiście ty i nasza córka finansowo tego nie odczujecie”. Podał mi owinięty w kolorowy papier pakunczek.

KROKI SZYBKO ZBIEGAJĄCE PO SCHODACH. GŁOŚNE TRZAŚNIĘCIE DRZWIAMI.

- i nagle go już nie było. Połowa jego koszul wciąż w pralce a ja i pies naszej córki, Axl, zostaliśmy wpatrzeni w osłupieniu w drzwi. Po całym życiu wierności i oddania możecie sobie wyobrazić, co czułam?

PAUZA

Prawdziwą ulgę. Prawda jest bowiem taka – między nami mówiąc – coraz więcej rzeczy przestawało mi się podobać w moim mężu. Na przykład kształt jego głowy. Irytująco okragła, zwłaszcza od tyłu.

Gładko okragła, z przylegającymi uszami. Czasami, szczególnie jak szłam za nim z tyłu, nachodziła mnie nieprzebrana ochota, żeby rzucić czymś ciężkim w ten.... globus.

Powiedziałam sobie, że mam traktować jego odejście jak wybawienie.

Ale po 24 godzinach wpadłam w panikę. Wyglądało na to, że Okragła Głowa i 25-o letnia Meksykanka, która ledwo co mówiła po angielsku, już umościli sobie gniazdko. Głównym źródłem informacji była Valla, moja sprzątaczką, której siostra, Galla – też sprzątaczką – została zatrudniona, przez nieświadomą powiązań rodzinnych, sekretarkę Okragłej Głowy.

Te dwa gołąbki nie miały pojęcia, że ona jest szpiegiem. Galla przysięgła na głowy swoich dzieci, że nie zostanie podwójnym agentem.

ANGELA WYCIĄGA Z KIESZENI WYMIĘTY LIST I ZACZYNA CZYTAĆ. W TRAKCIE ZAKŁADA NIECHĘTNIE OKULARY.

- List od Maxa: „Droga Angelo” – od faceta, który nigdy nie zwracał się do mnie inaczej niż Aniele – przykro mi, jeśli ten list Cię zdenerwuje, ale dla mnie też nie jest to przyjemna sytuacja. Kiedy byłem za granicą spotkałem kobietę, z którą, oboje jesteśmy tego pewni, chcemy spędzić resztę życia. Jako katoliczka, rozumiesz, że Rosa czuje się niezbyt komfortowo mieszkając ze mną, podczas kiedy wciąż jestem z tobą formalnie związany. Dlatego chciałbym rozwodu. Sugeruję, żebyś wystąpiła z pozwem, a ja pokryję wszystkie koszty. Daj mi też znać, czy potrzebujesz jakichś pieniędzy, to zaraz wpłacę na twoje konto.

ANGELA ODKŁADA LIST.

Mój przyjaciel Finlay – który nigdy nie poznał Okragłej Głowy – powiedział – nic nie rób, on wróci, ale Galla powiedziała Valli, że oni kupili razem skórzaną kanapę, w kolorze karmelu, która wygląda jak ogromny toffi. Tak wielką, że czterech ludzi musiało ją nieść. Rosa powiesiła na ścianie olbrzymi obraz Jezusa, taki, który wywraca oczami w zależności od miejsca, gdzie stoisz. A Okragła Głowa przykrył kanapę ręcznikami, żeby się z niej nie ześlizgiwać.

Galla powiedziała, że oni ciągle się śmieją. W jakąś sobotę rano, kiedy weszła tam niepostrzeżenie, migdalili się pod prysznicem. On mył swoją siwiznę koloryzującym szamponem, a ona swoje kruczoczarne loki egzotycznym mahoniem (ANGELA UDAJE, ŻE MYJE WŁOSY TAK JAK NA REKLAMACH). Galla powiedziała Valli:

JAKO GALLA: „Ona ma strasznie dużo włosów na głowie i wyobraź sobie, że się nie goli (POKAZUJE, ŻE MA NA MYŚLI POD PACHAMI). A na dole to zupełnie nic nie ma. Wygląda jak goła morela. A w dodatku tylko skóra i kości. Chyba anorexia nerwowa?”

Wydawało mi się, że to chyba głupio rozpoczynać sprawę o rozwód, którego ja nie chcę, ale moja przyjaciółka Sylvie powiedziała, że zawsze lepiej być porzucającym niż porzucanym. Zadzwoiłam do matki.

ANGELA STAJE NA MATĘ TELEFONICZNĄ.

SŁYCHAĆ GŁOS MATKI (W TONIE AGITACJI): Trudno powiedzieć, że jest to wiadomość, którą matka chce usłyszeć, Angelo. Rozwód i co jeszcze! Czy myślisz, że żyjesz w Hollywood? Schowaj dumę do kieszeni i czym prędzej przeproś go, że go zdenerwowałaś”.

ANGELA SCHODZI Z MATY TELEFONICZNEJ.

Chciałam delikatnie powiedzieć o rozwodzie naszej córce Vanessie, a ona na to wybuchła, że od miesiący wiedziała o dziewczynie ojca. Powiedziała:

JAKO VANESSA: „Czasem się zachowujesz jakbyś żyła na innej planecie, mamó. Przecież te wszystkie podróże zagraniczne były wyłącznie do Meksyku, żeby się spotkać z Rosą. Rosa-Posa”.

ANGELA: Ale on mówił, że pada śnieg jak dzwonił z Zurichu.

JAKO VANESSA: „Z Meksyku, mamó”.

ANGELA: A Atlanta, Sydney, Nowa Zelandia?

JAKO VANEWSSA: (łagodnie) „Mehico, Mehico, Mehico mamó. Miałam ci nawet powiedzieć, ale sądziłam, że to coś w rodzaju kryzysu wieku średniego”.

Jesteś w błędzie powiedziałam. On na pewno był w Sydney. Przywiózł nam przecież misie Koala!

Vanessa powiedziała, że kupił je w domu towarowym – tak było napisane na opakowaniu. A potem powiedziała, że się wyprowadza i ma zamiar zamieszkać ze swoim chłopakiem, perkusistą. Powiedziała, że woli mi to powiedzieć od razu, żeby nie krzyżować moich planów. A ponieważ perkusista woli raczej koty niż psy, więc mogę mieć Axl. Chciałam paść na ziemię, chwycić ją za nogi i błagać, żeby nie odchodziła. Ale powiedziałam: Jak dzieci dorastają, to odchodzą z domu. To fantastycznie, kochanie.

ONA OBJĘŁA MNIE I POWIEDZIAŁA:

JAKO VANESSA: Kocham cię mamó. Ja i Hostix będziemy cię cały czas odwiedzać. Będziesz OK. Hostix powiedział, że rozwód nie musi być makabryczny. Rozwód jego rodziców był boski”.

SŁYCHAĆ KROKI W DÓŁ PO SCHODACH. DRZWI SIĘ ZAMYKAJĄ.

Dokładnie obejrzałam prezent od Okrągłej Głowy. Kółko na klucze z Myszka Miki, z Orlando. Prawdopodobne miejsce zakupu Sklep Disneya w Londynie.

Finlay powiedział, że im szybciej zasięgnę porady prawnika, tym lepiej. Sylwia poradziła jej kuzyna Laurenca Trippa.

Inicjały firmy były wyhaftowane na dywanie. Na ścianie wisiał ogromny, olejny portret piękniejszego niż w rzeczywistości, rudego mecenasa Trippa.

Tak naprawdę pan Tripp był łysy i cierpiał na chorobę Bella – częściowy paraliż twarzy.

ANGELA IDZIE DO CENTRUM SCENY, ŻEBY ZWRÓCIĆ SIĘ BEZPOŚREDNIO DO PUBLICZNOŚCI (1).

W tym momencie powinnam dodać, że mam wujka lekarza i – nie chcę wyglądać na zarozumialca – ale jestem dość znana z tego, że moje diagnozy są zazwyczaj trafne.

Zapytałam go, co sądzi o ugodzie. Ziewnął nierówno i powiedział, że to zawsze jest najprostsze rozwiązaniem i że zazwyczaj on bierze tysiąc funtów z góry.

Nie mogłam spać, bo nie dawało mi spokoju, że powinnam była walczyć z Posą i trzymać się mego męża, niezależnie od kształtu jego głowy. Mam na myśli, że jestem hm....39-o letnią kobietą, bez doświadczenia w sprawach damsko-męskich i finansowych. Pod względem zawodowym byłam pracowita, ale bez ambicji, bo Max nigdy nie chciał, żebym pracowała na cały etat. Szczerze mówiąc, moje kontrakty związane z projektowaniem wystaw sklepowych trochę siadły. Wciąż robiłam wystawy peryferyjnych sklepów, ale moje zarobki były peryferyjne.

A z drugiej jednak strony jak mogłam być żoną faceta, który wolał być z kim innym? Posłałam czek do mecenasa Trippa.

MUZYKA JAK NA ŚWIĘTA BOŻEGO NARODZENIA. SPADA PARĘ PŁATKÓW ŚNIEGU.

Na Boże Narodzenie wrażliwa Okrągła Głowa zabrał córkę jej perkusistę i tego meksykańskiego embriona na narty zostawiając mnie i Axla samym sobie.

25 grudnia Axl i ja daliśmy sobie prezenty. Mój dla niego to pudło chusteczek higienicznych do podarcia. Jego dla mnie – Super anti-zmarszczkowy krem Christiana Diora. Potem zjadłam świąteczny obiad. Prawdziwa singłowska uczta.

„PING” MICROFALÓWKI

Nadziejany indyk...potem ciasto świąteczne z...

„PING”

Z okropnie gorącym sosem budyniowym.

Myślałam o mojej rodzinie szusującej po stokach razem z bimbo. Ano właśnie, Rosa ma nienaturalnie pełne usta. Jak dwie parówki – tak mówi Galla. Moje robią się coraz cieńsze. Po przemówieniu królowej w telewizji zadzwoniłam do telefonu zaufania, do działu dla osób, które mają samobójcze myśli.

PODNOŚI SŁUCHAWKĘ

Podałam fałszywe nazwisko i, żeby wzbudzić więcej współczucia, powiedziałam, że właśnie owdowiałam.

GŁOS BRIANA (Łagodny): Mam dla ciebie radę Marie-Claire. Co powiedziałabyś na taki pomysł? Żebyś się wybrała do szpitala w twojej okolicy i spędziła trochę czasu na oddziale geriatrycznym. Tym biednym, samotnym staruszkom osłodziłabyś święta, a sama przestałabyś myśleć przez chwilę o swoich problemach. Ja też czułbym się lepiej wiedząc, że po zakończeniu tej rozmowy pójdziesz tam. Naprawdę, Marie-Claire.

ODKŁADA SŁUCHAWKĘ

Ubrałam się i poszłam, ale ochrona nie chciała mnie wpuścić bez przepustki.

31 grudnia planowałam pójść wcześniej do łóżka z zatyczkami na uszy, ale Finlay powiedział, że tak jak spędzasz sylwestra, tak spędzisz cały rok. Tak więc gruchnęłam 4 kieliszki brandy i za piętnaście dwunasta poszłam do mojego lokalnego pubu. Natychmiast natknęłam się na super przystojnego trzydziesto-paro latka, którego poprosiłam, żeby mnie o północy pocałował. Nie odkleiliśmy się od siebie przez 10 minut. Potem chciał mnie odprowadzić do domu. Co on sobie wyobrażał! Całkowity nieznajomy!

BIERZE AXL I CIĄGNIE PRZEZ SCENĘ.

Dwa dni później, kiedy wyszłam z Axlem na spacer, natknęłam zobaczyłam nocnego kowboya z sylwestra. Miał najwyżej 19 lat i pierwsze oznaki łysiny.

PODNOŚI GWAŁTOWNIE AXL.

Spanikowałam i wpadłam do kiosku. Axl obsikał stertę magazynów leżących na podłodze, więc musiałam kupić pięć pierwszych z góry. Zabrałam najsuchszy egzemplarz do domu i zagłębiłam się w lekturze kolumny samotnych serc.

STAWIA AXL W GŁĘBI SCENY

Czas wielkoduszności Okrągłej Głowy minął. Teraz musiałam się rozliczać z każdego wydanego grosza. Skonsultowałam się z mecenasem Trippem.

JAKO TRIPP (Ziewa): Moja droga. Bądź mądra, a finanse nie będą problemem.

Oczywiście gruchające gołąbki wyrzucały pieniądze w błoto. Galla powiedziała Valli, że zniszczyli cały zestaw nowych, drogich teflonowych garnków, bo skrobali je metalową szczotką.

JAKO GALLA: Wszystko się przykleja. Mogli je od razu wyrzucić do kubła, no nie?

Galla nienawidziła Rosy, bo ta rzuciła kłębek włosów przed odkurzacz, kiedy ona odkurzała – co spowodowało, że Galla poczuła się jak służąca. A Valla nienawidzi Okrągłej Głowy, za to, że kazał jej włączyć lampkę, choć przycisk miał w zasięgu ręki. Powiedziała:

JAKO Valla: Bez obrazy, ale twój eks to dupek.

Czasami jestem trochę zła, że pozwoliłam Galli i Valli tak się spoufalić.

27 stycznia, to moje.....38 urodziny. Vanessa podarowała mi ściągający fluid do twarzy. Jeśli chodzi o efekty – to nie mogłam znaleźć swoich ust! Od męża nawet kartki. Ostatnio, na życzenie Rosy Okrągła Głowa Lojalna powiedział, żebym do niego nie dzwoniła – chyba, że w pilnych sprawach związanych z naszą córką. Czas na nową strategię. Przejrzałam anonse z kącika samotnych serc i umówiłam się z: DZ, lat 48, szuka NFK do P i MCW
Co miało znaczyć: dobrze zbudowany 48 latek, szuka niezależnej finansowo kobiety do przyjaźni i może czegoś więcej.

ANGELA PATRZY NA SIEBIE W LUSTRZE

ANGELA: Jak wynika z artykułu w jednym z magazynów Valli kobiety w pewnym wieku powinny mieć zawsze lekko zgięte ręce, bo to minimalizuje obwisłość ramion (zgina) Ręce podniesione dla zminimalizowania widoku żył (robi to). Nogi lekko ugięte dla zminimalizowania zmarszczek na kolanach (robi to). Brzuch oczywiście wciągnięty, broda w górę i przyklejony na stałe uśmiech.

NAŚLADUJE CHÓD, SPOTKANIE, POWITANIE KOGOŚ – W DZIWNEJ (BEZ PRZESADY) POZIE – MA TO BYĆ PRÓBA.

Po tym jak się wykreowałam, oklepałam, wygoliłam gdzie trzeba poszłam do baru w hotelu Marriott, gdzie usiadłam w sztywnej pozie, żeby zasłonić zacięcia na nogach od maszynki do golenia. Wreszcie, punkt 19 z pewnej odległości zobaczyłam małego, drobnego człowieka. Mimo że coraz bardziej się do mnie zbliżał, nie stawał się większy. Ukłonił się i powiedział:

JAKO DONALD: Donald Heath, a ty musisz być Angelina. Piękne imię i właściwie dobrane.

Mały, 60+ Donald wgramolił się na krzesło jak dziecko, pośladek po pośladku. Rozmawialiśmy o tym, jak, jeśli byłaby taka potrzeba, człowiek może przeżyć na orzeszkach z hotelowego baru. Donald powiedział, że lubi jazz. Położył swoją małą rączkę na mojej ręce i tym wzbudził nawet moją sympatię – kiedy tak siedział na tym wielkim krześle i dyndał w powietrzu nogami, jak lalka brzuchomówcy. Ale wtedy powiedział:

JAKO DONALD: Nigdy nie pytam kobiety o wiek. Zawsze patrzę na jej szyję. Jeśli się mylę, to najwyżej o rok.

W drodze do domu żałowałam, że mu nie powiedziałam, że ja zgaduję wiek faceta po zmarszczkach na jego fiucie – więc Donald wyciągnij swojego na stół, ty kurduplu.

Jak wiecie, tak czy siak, większość kobiet ląduje w samotności. Ale kto mógł przewidzieć, że Angela Kennedy Lipsky tak nisko upadnie, że pójdzie na spotkanie z ludzką miniaturką w hotelu Marriott.

PAUZA

Cisza w mieszkaniu była nie do wytrzymania. To taka cisza, że słyszysz bulgotanie wody w kaloryferze. Nie miałam teraz żadnej życiowej roli. Co wieczór Axl i ja czekaliśmy na dźwięk klucza w zamku. Pewnego wieczoru zaczęłam tak płakać, że nie mogłam się powstrzymać.

CHUSTECZKA SPADA NA ZIEMIĘ

Płakałam, kiedy piekły się kartofle. Płakałam przez cały odcinek mojego ulubionego serialu. Wyszłam z Axlem na spacer, kupiłam batonik czekoladowy i dalej płakałam. Nikt nawet nie zwrócił najmniejszej uwagi. Zadzwoiłam do Sylvie, która mnie pouczyła, że powinnam się skoncentrować na jaśniejszych stronach. Jakich jaśniejszych stronach??

ANGELA PODNOSI PALCEM CZUBEK NOSA [NAŚLADUJĄC SYLVIE SNOBKĘ]
JAKO SYLVIA: Na przykład deska klozetowa zawsze opuszczona. Nikt ci nie zmienia kanałów w telewizorze przed nosem, robisz co chcesz.....Nie mogła dłużej rozmawiać, bo przychodzili do niej goście. Nie mogła mnie zaprosić, bo to były same pary. Ale wkrótce popołudniu zjemy razem lunch. Ona zaprasza.

ANGELA IDZIE NA PRZÓD SCENY, ŻEBY ZWRÓCIĆ SIĘ WPROST DO PUBLICZNOŚCI (2).

Zanim zapomnę: rozwiedzione kobiety też lubią wyjść wieczorem, jak jest już ciemno. Nie różnią się przecież od innych dorosłych.

Zadzwoiłam do telefonu zaufania i powiedziałam że raczej umrę, niż będę dalej ciągnąć ten wóz sama.

BIERZE SŁUCHAWKĘ

GŁOS EILEEN (ciepły i miły): Czy przypadkiem próbowałaś odebrać sobie życie, Marylko?

ANGELA: Nie, ale często o tym myślę.

GŁOS EILEEN: W takim razie, jak myślisz, co cię wstrzymuje? Może jednak masz więcej chęci do życia niż zdajesz sobie z tego sprawę?

ANGELA: Zapewniłam Panią że moje odejście nie byłoby zauważone przez nikogo. Nikogo z wyjątkiem Axla. Ale przecież, mogę go wziąć ze sobą. Upewniłabym się, żeby nic nie poczuł i.....

GŁOS EILEEN (PRZERAŻONY I ZDENERWOWANY): Jaki człowiek może myśleć o zabiciu biednego, małego pieska? W całym swoim życiu nie słyszałam nic bardziej egoistycznego. Tacy ludzie jak ty, wogóle nie powinni mieć psów. Biedne niewinne stworzenie! Czy ten biedny, mały piesek zrobił ci coś strasznego, żeby zasłużyć na takie traktowanie.

ANGELA TRZYMA SŁUCHAWKĘ W RĘKU. EILEEN NIE SŁYCHAĆ. PRZYKŁADA ZNÓW DO UCHA

GŁOS EILEEN: Przeszło mi nawet przez głowę, żeby złożyć na ciebie skargę do towarzystwa ochrony zwierząt. Tylko pomyśleć, że potrafiłabyś pozbawić życia....

ANGELA RZUCA SŁUCHAWKĄ I CIĄGNIE AXLA NA ŚRODEK SCENY

Stało się faktem. Moje życie było mniej warte, niż życie psa, który, posiadając wiele zalet nigdy nie ;

A. Był kochającą i oddaną córką, żoną i matką.

- B. Ocalił życie stewardesy linii lotniczych, przez dyskretne powiedzenie jej, że pieprzyk za jej uchem wygląda na złośliwego czerniaka. I
- C. Robił loda, w każde urodziny ,Okrągłej Głowie – i to bez żadnych afrodyzjaków.

ODWOZI AXL NA JEGO MIEJSCE

Zadzwoiłam do mamy, której najnowsze hobby to: pogrzeby, na które stroi się w zależności od estymy, jaką darzyła za życia nieboszczyka, przesiadywanie z przyjaciółkami w klubie emeryta i słuchanie listy przebojów.

PODNOŚI SŁUCHAWKĘ

GŁOS MATKI ANGELI: Oooo, to ty Angela. Miałam nadzieję, że to Imelda. Nie było jej dziś w klubie, bo miała operację na kataraktę, a ja nie mogę się doczekać, żeby jej opowiedzieć, jakie były pytania w naszym quizie. Doskonale znałam odpowiedź. Kiedy podniosłam rękę, to ta głupia opiekunka wolontariuszka myślała, że chce pomocy w pójściu do toalety. Tym sposobem całe pudło czekoladek powędrowało do kogoś innego. Ale czemu marnujesz pieniądze na telefon. Czy jego wysokość powrócił?

ANGELA: On nie wróci, mamó. Już ci przecież mówiłam, że się rozwodzę.

GŁOS MATKI: Na pewno nie powiem nikomu w klubie. Zawsze uważałam rozwód za prostactwo.

ANGELA: Mamó, prawie cała królewska rodzina jest rozwiedziona.

GŁOS MATKI: U protestantów jest inaczej. Ale muszę już kończyć, bo za chwilę zaczynają się milionerzy, a poza tym, chcę sobie zrobić tosta z serem.

SŁYCHAĆ TON TELEFONU

ANGELA: Następnie zadzwoniłam do Okrągłej Głowy.

PODNOŚI SŁUCHAWKĘ

GŁOS MAXA: Haloóó?

ZAKRYWA SŁUCHAWKĘ RĘKĄ

ANGELA: Kiedy go poznałam uwielbiałam jak wymawiał” haloóóó”, ale z czasem to była jedna z tych rzeczy, które szły mi na nerwy.

PRZYKŁADA SŁUCHAWKĘ DO UCHA

GŁOS MAXA (poirytowany): Haloóó?

ANGELA: To ja Max. Twoja żona. Czuję się okropnie. On na to, że powinnam się zgłosić do lekarza, na co mu wyjaśniłam, że nie jestem chora, tylko czuję się jak bym zaraz miała popełnić samobójstwo. On na to, że przecież ustaliliśmy, że będę do niego dzwonić tylko w ważnych sprawach dotyczących naszej córki. Na co ja stwierdziłam, że samobójstwo jej matki chyba się do tego kwalifikuje. Odpowiedział, że cieszy się, że wciąż stać mnie na sarkazm i zasugerował, żebym się wybrała na krótkie wakacje – nic zbyt egzotycznego – w

końcu utrzymanie dwóch domów przecież kosztuje. Ale teraz już nie mógł dłużej rozmawiać, bo właśnie zaczynali się milionerzy.

MUZYKA Z TELETURNIEJU MILIONERZY I ŚWIATŁA

Moje marzenie: Okrągła Głowa bierze udział w milionerach, desperacyjnie potrzebuje pomocy, dzwoni do mnie z banalnie prostym pytaniem. A ja na to: ja znam odpowiedź, ale PAN ją sam sobie znajdzie.

MUZYKA Z MILIONERÓW PONOWNIE. ŚWIATŁO WRACA DO NORMALNEGO

To smutne, ale w pewnym wieku, trzeba się wyzbyć pewnych marzeń.
Nigdy już nie będę cheerliderką.
Nigdy nie zaprojektuję wystawy w Harrodsie.
Nigdy nie będę miała prawdziwego kościelnego ślubu, z sześcioma druhnami i długim welonem. Wprawdzie ubrana byłam w białą sukienkę na swoje chrzciny, do pierwszej komunii i bierzmowania. Ale ślub brałam w beżowej garsonce. To nie był jedyny zły omen. Kiedy byliśmy zaręczeni z Okrągłą Głową, graliśmy w mini golfa i przypadkowo uderzyłam go metalowym kijem w kostkę. On mi oddał. Mimo to wyszłam za niego za mąż! Ludzie ignorują pewne sygnały, kiedy wierzą, że spotkali miłość swojego życia.

W każdym razie, ewidentny znak, że nadchodzi starość to:
Stękanie, kiedy wstajesz z krzesła, albo wysiadasz z samochodu.
Długa zadyszka i sapanie spowodowane znacznym wysiłkiem, jak na przykład bieg do autobusu.
Zgrubiałe, lub powykęcane palce i obrzęk wokół obrączki.
Zęby są mniej białe.
Włosy rzadsze
Grubsze włosy w nosie.
Pojedyncze włosy na brodzie.
Obsesyjne zainteresowanie pincetką do brwi.
Używasz słów, których młodzież nie rozumie.
A także zaczynamy być przesadnie mili dla starszych, bo wiemy, że nas niedługo też to czeka. Antidotum na strach przed starością, to koncentracja na dzisiejszych sukcesach wielkiej galaktyki starszych ikon ekranu. Sigourney Weaver. Susan Sarandon..... PAUZA. Meryl Strzep... DŁUŻSZA PAUZA....Sigourney Weaver....

Może wezmę pod uwagę operację plastyczną. Ale posłuchajcie tego! Pewna kobieta, w młodości wytatuowała sobie tu (*pokazuje poniżej brzucha*) amerykańskiego orła. Kiedy poszła na lifting brzucha, obudziła się i zobaczyła dwa straszne szpony na swym łonie!

Skorzystałam z wakacyjnej oferty Okrągłej Głowy i pojechałam na Wyspy Kanaryjskie, do hotelu, który zachwalali w broszurze jako idealny dla osób samotnych. Jak się okazało, w hotelu byłam jedynym pojedynczym gościem. Wszyscy inni byli albo w podróży poślubnej, albo, żeby wziąć ślub. Przez trzynaście wieczorów, kiedy wchodziłam do romantycznie oświetlonej restauracji kelner niezmiennie pytał:

JAKO HISZPAŃSKI KELNER ZDZIWNIONY I WYCIĄGAJĄCY SZYJĘ, ŻEBY ZOBACZYĆ CZY ZA NIĄ NIKOGO NIE MA: Pani sama dziś wieczorem, Seniora?

STRZELA PALCAMI, PODNOSI RĘKĘ JAK DYKTATOR, PALCEM WSKAZUJĄCYM POKAZUJE JEDYNKĘ (GŁOŚNO): Uno! (głośnie echo: no no no...)

Naprawdę brakowało mi Maxa. Był świetnym kompanem na wakacje. Czasem udawaliśmy, że dopiero się poznaliśmy i byliśmy bardzo romantyczni. Co znaczyło, że potrafiliśmy być romantyczni i się tego nie wstydzić. Kiedy jednak patrzy się na moje wakacyjne fotografie trudno zgadnąć, że byłam sama.

PRZYBIERA POZĘ JAKBY BYŁA FOTOGRAFOWANA: W kajaku.... piję z kokosa.....przytulam ulicznego chłopca, zawijam się w ręcznik.... wszystko dzięki wyłącznikowi czasowemu w moim aparacie. Wysłałam do siebie kartkę na powitanie po powrocie do domu.

JEJ UŚMIECH ZAMIERA. MÓWI STANOWCZO: Nigdy już nie pojadę na wakacje z biurem podróży do jakiegoś popularnego miejsca wypoczynkowego.

Cieszyłam się z powrotu do domu i postanowiłam zacząć wszystko na nowo. Jeszcze nie minął tydzień od mojego powrotu, jak zauważyłam wszystkie symptomy raka Jezus Maria – teraz się zacznie: chemioterapia, tysa głowa, dieta z soczewicy. Worek na odchody, który wciąż odpada. Ostatnia, żalosna wycieczka do Disneylandu. O Boże, o wielki mały Boże, nie pozwól, żeby tak się stało.

Mój lekarz Dr Stedman uśmiechnął się, spojrzął do komputera i przypomniał, że w ciągu ostatnich dwóch lat – zawsze jako szczególny przypadek – miałam objawy Parkinsona, Alzheimera, Hodgkinsa, Cronina, AIDS, MS i ME.

Spadały na mnie plagi zawału serca, wylewu, cztery przypadki raka piersi, choroba nerek, CJD, syndrom turette, a nawet blokada żył po 25-o minutowym locie do Dublina.

ANGELA Hipochondria, doktorze?

JAKO DR STEDMAN: Dobry trop, ale nie, pani cierpi na syndrom NDKM, który jest dość powszechny w rodzinach lekarzy: Nieograniczony Dostęp do Książek Medycznych.

Naprawdę lubiłam poczucie humoru Dr Stedmana i często się zastanawiałam, czy rodzinna fotografia, którą miał na biurku jest prawdziwa, czy kupił ją razem z ramką.

SŁYCHAĆ SZTUCZNE OGNIEM 2 (MNIEJ DRAMATYCZNE NIŻ OGNIEM NR 1)

Nie wierzę, że już minął rok.

Zadzwoiła Sylvia proponując randkę z facetem o imieniu Bert. Rozwiedziony. Pracuje w przemyśle muzycznym. Wysoki, szczupły. Włosy: trochę. Zęby: własne. Jeśli mam czas, to spotkanie zostało zaplanowane na następny piątek. Jeśli mam czas? Co za głupie pytanie.

ANGELA PRZYBIERA COŚ W RODZAJU IDEALNEJ POZY MUZYKA JAK NA PRZYJĘCIU

Bert dawał do zrozumienia, że wśród gwiazd czuje się jak w domu. Powiedział, że na przystawkę zje sałatę Cezar, bo Elton John go do niej przekonał w Paryżu. Potem powiedział, że Monika i ja mamy ten sam kolor oczu. Monika? Belluci – oczywiście. Opowiedział mi też, że niektóre fan kluby zespołów rockowych na kobiety po trzydziestce mówią babcie. Zaraz dodał, że on osobiście nic nie ma przeciwko starszym kobietom. Z

jednym wyjątkiem, kiedy raz zerznął 44-o latkę, to poczuł się dziwnie – jakby stał jedną nogą w grobie. Ja też pochwaliałam mu się znajomościami wśród sławnych ludzi. Egzamin na kartę rowerową zdawałam z fryzjerem Johna Lennona, a kiedyś w samolocie siedziałam obok ojca Madonny.

Sylvia uważa, że powinnam iść z Bertem do łóżka, żeby Okragła Głowa nie był jedynym mężczyzną w moim życiu. Zaoferowała nawet mieszkanie babci, która wyjechała na wakacje.

ŚWIATŁA ROBIA SIĘ BURDELOWO CZERWONE
SŁYCHAĆ BOLERO RAVELA, ALBO COŚ W TYM STYLU

Mogła być dumna. Wierzcie mi, mieszkanie było pierwsza klasa w ogóle nie przypominało mieszkania babci !! Poprawiałam w lustrze makijaż, kiedy nagle za moimi plecami zobaczyłam wielkiego, różowego gołego faceta.

DYSKRETNIE PATRZY W LUSTRZE NA PRZYRODZENIE BERTA

Przekonałam się, że Okragła Głowa Konfabulantem nie jest – jak się szczycił – wielki w tych partiach, ale co najwyżej średni. Bert zdjął mi żakiet i pocałował w ucho. Potem chciał zdjąć mi bluzkę jednym ruchem.

STAJE Z RĘKAMI WYCIĄGNIĘTYMI W GÓRĘ, BLISKO GŁOWY, JAK DZIECKO,
KIEDY CZEKA, ŻEBY MU ZDJĄĆ SWETER. UDAJE, ŻE JEST CIĄGNIĘTA WOKÓŁ
SCENY.

Ale bluzka miała zamek. ZAMEK! Prawie mnie udusił, zanim mnie z niej uwolnił. Wskoczyłam pod kódrę jak torpeda, ale to był dopiero początek katastrofy, bo choć byłam gotowa i miałam chęć nic nie można było zdziałać.

STOI Z NOGAMI W ROZKROKU I SIĘ KIWA. WYGLĄDA NA ZAKŁOPOTANĄ.

Bert walczył przez chwilę. Wreszcie przestał i stwierdził, że nie chce poranić swego małego rycerza. Dodał jeszcze, że widocznie Grota Tysiąca Przyjemności jest niedostępna dla Dużych Chłopców.

SŁYCHAĆ KROKI BIEGNĄCE PO SCHODACH I TRZASK ZAMYKANYCH DRZWI

Chciałam, żeby się pode mną ziemia rozstąpiła.

Dzięki dr Stedmanowi już po sześciu tygodniach miałam wizytę u ginekologa. A w ogóle to dr Stedman jest naprawdę rozkoszny. Pewnego razu, kiedy przyszedłam do niego z grzybicą paznokcia u nogi pomachał moim palcem i powiedział: czy to jest ten mały prosiaczek, co boli?

UŚMIECHA SIĘ NA WSPOMNIENIE

Więc skierował mnie do dr Phyllis Epstein, nałogowej palaczki, która mi powiedziała:

JAKO DR EPSTEIN (Kaszle od papierosów): Wskocz za parawan, wyskocz ze swoich rzeczy, wskocz w szlafrok, wskocz na stół.

Pięknie, pięknie, brawo. Zeskocz, przyskocz do biurka.

KASZLĄC: Moja droga, nigdy nie ma za małej waginy, albo za dużego penisa. To był po prostu mały nerwowy spazm. Jednym tchem dodała, że powinnam skoczyć do sex shopu, kupić sobie (ścisza głos) wibrator i trochę popraktakować zanim znów wskoczę z kimś do łóżka.

ŚWIATŁA SEX SHOPU

ŚPIEWA JANE BIRKIN JE T' AIME MOI NON PLUS, ALBO COŚ PODOBNEGO

SZEPTEM: Czy możecie mnie sobie wyobrazić w sex shopie.

CHODZI DOKOŁA, JAKBY SZUKAŁA CZEGOŚ. NAKŁADA OKULARY, ŻEBY LEPIJ WIDZIEĆ RZECZY, KTÓRE JĄ KŁOPOCZĄ I ZAWSTYDZAJĄ. PRZECHADZA SIĘ WZDŁUŻ SCENY JAKBY DOKŁADNIE SPRAWDZAŁA ZAWARTOŚĆ POJEMNIKÓW. NA TWARZY MALUJE SIĘ CORAZ WIĘKSZE ZADZIWIENIE.

Wibratory miały numery i były poukładane za wielką szklaną szybą. Zaczynały się od kieszonkowego rozmiaru V1 po Reggae Deluxe V30 wielkości bagietki. Zdecydowałam się na jednobiegowy V3 i stanęłam w kolejce. Mężczyzna za ladą miał donośny głos.

JAKO VIC FACET ZA LADĄ BARDZO GŁOŚNO: Różowy, kość słoniowa, czy czarny?

ANGELA(*cicho*): Różowy poproszę.

JAKO VIC: Który?

ANGELA (*Wciąż cicho*): Różowy.

JAKO VIC Różowy V3, pokrapiany. Czy chcesz z bateriami ?

ANGELA: Słucham?

JAKO VIC: Baterie. Czy chcesz zapas baterii ze swoim wibratorem?

ANGELA: Wszystko jedno. To dla koleżanki w biurze. Prezent na jej urodziny. Jako dowcip.

JAKO VIC: Aha... A może dziewczyna u ciebie w biurze chciałaby numer większy?

ANGELA Nie, nie ten jest okay.

WIELGACHNA TORBA Z NAPISAŁEM „I (SERCE) SEX SHOP”. (Torba albo spuszczone z góry, albo wjeżdża na kółkach) MA WIELKIE PULSUJĄCE SERCE. ANGELA Z WAHANIEM JĄ BIERZE. JEST DO WIELKOŚCI JEJ RAMION. LEDWO JĄ WIDAĆ

ANGELA: W drodze do domu spotkałam wszystkich możliwych znajomych.

ANGELA IDZIE Z TORBĄ. ZNIKA PO PRAWEJ STRONIE. POJAWIA SIĘ ZA CHWILĘ W DZIWNYM STANIE

(ŚMIEJĄC SIĘ). Nie miałam pojęcia. Chcę powiedzieć, że jeśli masz V3, to nie potrzebujesz już faceta.

DŹWIĘK DESZCZU

Najbardziej deszczowa zima w historii.

Mieszkanie w samotności może człowieka wykończyć. Jak miałam zły dzień, to wychodziłam z domu i zagadywałam do nieznajomych. Czasami szłam na lokalny targ, gdzie straganiarze zwracali się do mnie per skarbie, ślicznotko lub panienko. Nigdy w życiu nie podejrzewałam, że mogę kupować gorszej jakości jarzyny i owoce tylko dlatego, żeby usłyszeć jakieś miłe słowo. Potrzebowałam jeszcze jakąś pracę. Poza obsesyjnym szukaniem nie żonatego faceta.

BEZPOŚREDNIO DO PUBLICZNOŚCI (3)

Zanim zapomnę: miałam nadzieję, że spotka mnie miłość – owszem. Ale nie miał to być cudzy mąż.

DŹWIĘK KASY W SKLEPIE

Znalazłam pracę!!! W lokalnej aptece. Pracowałam przy lekach. Mój szef-niejaki pan Glut - przebywał zawsze na zapleczu. Kiedy klient o coś prosił, Pan Glut lubił mi pomagać w lokalizowaniu danej rzeczy. Fervex ??

JAKO PAN GLUT: „Po prawej stronie półki, przy twoim lewym udzie”

Zasypka Dr. Schoella?

JAKO PAN GLUT: „Przy twojej prawej piersi”

Do naszej apteki przychodziły sławne osoby. Na przykład przyszedł do nas brat Stinga po krople do oczu. Druga sprzedawczyni –Melody Anne- nienawidziła Pana Gluta i co dziennie kradła niesłychane ilości kosmetyków.

Melody Anne mówiła, że Pan Glut to onanista, który zamiast dać nam głupią próbkę perfum wołałby, żeby eksplodowała ze starości. Melody-Anne miała osiemnaście lat i była niesłychanie pewna siebie. Raz, jak Pan Glut ją poprosił, żeby została w pracy parę minut dłużej, odpowiedziała mu: „To się może zdarzyć tylko w twoich snach bracie” i poszła.

Pan Glut miał jedną zasadę, żeby nikt, pod żadnym pozorem, nie przeszkadzał mu w czasie przerwy obiadowej, kiedy zasłaniał roletę od zaplecza. Byłam sama, kiedy wysoki i chudy narkoman wkroczył do apteki.

JAKO NARKOMAN: „Coś pokasuję kochanie, poproszę cztery butelki syropu z kodeiną”

Odpowiedziałam grzecznie - według instrukcji - że w tej chwili go brakuje. Ale on przeskoczył ladę i zaczął wypychać butelki do kieszeni. Wrzasnęłam i uderzyłam w roletę, która podwinęła się do góry, a na zapleczu pojawił się Pan Glut w trakcie niedwuznacznego zajęcia !!!

PAUZA

Prawdę mówiąc zaczęłam się zastanawiać czy Okragła Głowa, mitoman, miał przynajmniej średni rozmiar.

Później, szeptem powiedziałam Melody Anne co widziałam. Ona w tym czasie wyciskała do plastikowego woreczka, który miała umieszczony między piersiami, tubkę bardzo drogiego kremu do twarzy

JAKO MELODY ANNE: Nie odkryłaś Ameryki!! On zawsze wali konia w przerwie obiadowej. Mówiłam ci, że jest onanistą.

Pan Glut powiedział, że potrzebuje kogoś bardziej doświadczonego i mnie zwolnił.

Okragła Głowa przywłaszczył sobie większość naszych przyjaciół, byłam więc bardzo szczęśliwa, gdy Julie i Ted zaprosili mnie do swego domu na wsi. Było miło znaleźć się w towarzystwie jakiejś pary. Starałam się być nad wyraz pomocna, by nadrobić fakt, że jestem sama. Uświadomiłam im jak można oszczędzać wodę w rezerwuarze klozetowym i wyszorowałam fugi przy kuchennych kafelkach.

Myślę, że tajemnicą ich trwałego, szczęśliwego związku jest kurtuazja. Oto przykład jak Julie proponuje Tedowi filizankę kawy.

JAKO SŁODKA JULIE: Będę robiła kawkę kotuniu. Czy zrobić tobie? Kotunio odpowiedział, że bardzo by prosił.

ANGELA UDAJE, ŻE ŚCIAGA CZTERY ARTYKUŁY Z PÓLECZKI NAD GŁOWĄ.

Julie sięga po młynek do kawy, ekspres, ubijacz do pianki i kawałek czekolady. Za chwilę Ted, który jest bardzo przystojny z wyjątkiem wielkiej kurzai na nosie. (POKAZUJE NA MIEJSCE GDZIE NOS SIĘ ŁĄCZY Z POLICZKIEM), dostaje pyszną kawę w swoim ulubionym kubku. Proszę skarbeńku mówi Julie. Dzięki pszczołko – kocham cię mówi Ted.

A teraz pokażę jak było u nas: (KRZYCZY Z NIECIERPLIWOŚCIĄ W GŁOSIE) Robię rozpuszczalną . Jeżeli chcesz, to zdecyduj się teraz, bo zawsze mówisz, że nie chcesz a kiedy siadam by wypić swoją, to się nagle reflektujesz. Wtedy mam się zerwać i natychmiast zrobić tobie. Więc kubek kawy ? Tak, czy nie ?

Bez wątpienia mogłabym być słodsza żoną. Myślę, że mogłam okazać więcej zadowolenia, kiedy mi dał tę nocną koszulę z wyciętymi cyckami.

Okrągła Głowa wpadł niespodziewanie z ogromnym kartonem by zabrać jeszcze parę rzeczy. W pewnym momencie udawał, że kradnie srebrną cukiernicę wpychając ją pod płaszcz, jak złodziej w sklepi. To było śmieszne, ale nie pozwoliłam sobie na najmniejszy uśmiech. Potem sobie pomyślałam, że gdybym się roześmiała, może nie byłoby rozvodu?

SŁYCHAĆ SZYBKIE KROKI ZBIEGAJĄCE PO SCHODACH. POTEM TRZAŚNIĘCIE DRZWI.

ANGELA WYJMUJE LIST I NAKŁADA OKULARY.

Następnego dnia pakowałam jakieś ciuchy, które Okrągła Głowa zostawił i znalazłam to w kieszeni jego marynarki.

DRAMATYCZNE UDERZENIE W STRUNY MEKSYKAŃSKIEJ GITARY.

Moja naj, naj, naj ukochańsza Guapito – to znaczy mały owocku – Gdy sobie ciebie wyobrażam stojącą przy faxie, nie mogę się nadziwić, jak taka piękność jak ty może kochać takiego zwykłego śmiertelnika jak ja. Ale dziękuję niebiosom, że tak jest. Kochanie, nie obawiaj się o A (ANGELA WSKAZUJE NA SIEBIE PALCEM) ona jest silna i twarda i dlatego twoja delikatna uroda i subtelne zachowanie mnie tak ujęły. Aaa Rosa, Rosa leżę bezsenny w tym, tak zwanym, małżeńskim łożu i myślę o naszej wyprawie statkiem po Mississipi, o naszych nocach pod afrykańskim niebem i o naszej idylli w Barcelonie. Jakże kocham twoje maleńkie rączki Guapitko – Finlay twierdzi, że je lubi bo przy nich wszystko inne wydaje się duże !!! - twoje piersiątko jak kieliszki do szampana - mam nadzieję, że chodzi o te staroświeckie a nie te nowoczesne długie - twoje słodkie stóпки i twoją cipkę jak płateczki róży. To wszystko razem tworzy niebiańską piłę, o przepraszam....siłę, która sprawia, że jestem najszczęśliwszym człowiekiem na całym świecie. Czekaj na następny fax o tej samej porze jutro, kiedy – mam nadzieję – już sfinalizuję kupno mieszkania – naszego gniazdka. Więc do jutra moje ty hiszpańskie oczko.

- Oczko? Czyżby....

ANGELA ZAMYKA JEDNO OKO POCHYLAJĄC GŁOWĘ I WYKONUJE PARĘ KROKÓW FLAMENCO. CHOWA LIST I OKULARY DO KIESZENI.

Biorąc pod uwagę mój wiek... dobrze, dobrze, mam 44. Ta światowa obsesja na temat wieku zaszła już za daleko. Tamtego dnia powiedziałam komuś, że mój pies Axl ma 5 lat, a tak naprawdę ma 8. Więc, biorąc pod uwagę mój wiek, jestem idiotycznie romantyczna. Lubię sobie fantazjować, że mężczyzna w białym góralskim swetrze spogląda na mnie znad książki, podczas gdy ja wykonuję prace domowe.

UDAJE, ŻE SPRZĄTA I SCIERA KURZE, Z NIEBIAŃSKIM UŚMIECHEM NA TWARZY

Po kolacji niesie mnie po schodach, delikatnie, a nie jak worek kartofli.

ANGELA KŁADZIE SIĘ NA ŚRODKU SCENY

Instynktownie wie, jak mnie zadowolić i przekonuje, że każdy centymetr mojego ciała jest piękny.

WSTAJE

Starzenie się przy Okrągłej Głowie byłoby trudne. Biorąc pod uwagę jego nieprzyjemne uwagi na temat ciała, które nie jest już młode.

ZNOWU DRAMATYCZNE UDERZENIE MEKSYKAŃSKIEJ GITARY

W hacjendzie pojawiły się problemy. Ktoś ciągle dzwonił i odkładał słuchawkę, kiedy Rosa odbierała telefon. Ona myślała, że to ja. Ale Galla powiedziała Valli, że Okrągła Głowa kręci z manicurzystką z Chorwacji.

IMIE: Miryana. Wymawia się: Miryyyyyana

Wiek: 24

Według Galli: 34

Włosy: Dużo

Piersi: Małe

Usta: Średnie

Wiza: potrzebna

Włosy pod pachą: można pleść warkoczyki

RRRosa dowiedziała się o Miryaaanie i zadzwoniła do domu! Jej dwóch, dobrze zbudowanych braci, przyjechało i ją porwało. Spakowali rzeczy pomimo jej wrzasków, że się rozmyśliła. Dwa dni później Miryana się wprowadziła. Biedna Rosa. Było mi jej naprawdę żal.

PATRZY WOKOŁO UŚMIECHAJĄC SIĘ NIEWINNIE. PODCHODZI DO AXLA POZWALAJĄC SOBIE NA MAŁY PODSKOK RADOŚCI.

SŁYCHAĆ SZTUSZNE OGNIEM 3 (CISZEJ NIŻ 2)

Nadal jeszcze nie podpisałam papierów rozwodowych, gapiłam się na telefon liczącże Okragła Głowa zadzwoni i wszystko odwoła. Że nagle wpadnie i będziemy się śmiać, z tego jak o mały włos rozwiedliśmy się przez pomyłkę. Nie byłoby goryczy. Przecież każde małżeństwo chciałoby się do zgonu kochać gdyby to tylko było możliwe. Potem zaczęłam sobie wyobrażać, że może on też siedzi smutny nad papierami rozwodowymi i waha się czy je podpisać.

PODNOŚI SŁUCHAWKĘ

SŁYCHAĆ PRZYJĘCIE W TOKU. HAŁAS NAGLE MILKNIE, JAKBY DRZWI ZOSTAŁY ZAMKNIĘTE.

GŁOS MAXA: Halooo ?

Cześć Max . To Ja. Nadal twoja żona. Powiedział, że dzwonię w złym momencie i w czym może mi pomóc? Powiedziałam, że jeszcze nie podpisałam papierów rozwodowych i czy nie powinniśmy pogadać, a on powiedział o czym ?

ANGELA ODKŁADA SŁUCHAWKĘ

O tym, że jesteś moim mężem i że przez całe życie cię kochałam .

ZNÓW PODNOSI SŁUCHAWKĘ

GŁOS MAXA: Halooo?

Na przykład o tym, czy jesteśmy pewni, że postępujemy mądrze? Zapytał czy mam jakiegolwiek pojęcie ile nas to dotychczas kosztowało? Powiedziałam, że wiem, że wszyscy się nacierpieli. A on na to, że jemu chodzi o koszty finansowe. Powiedział, że ma nadzieję, że na tym etapie nie mam jakiś nowych żądań. Ja powiedziałam do widzenia.

ODKŁADA SŁUCHAWKĘ. RZUCA PAPIERAMI I STARA SIĘ ZDJĄĆ OBRĄCZKĘ. ZE ZDENERWOWANIA BRAK JEJ TCHU.

Do widzenia ty nędzna wymówko człowieka, z tą twoją włochatą, kościotrupią kobietą i z twoim ohydny porannym oddechem !!!!!

WYRZUCA OBRĄCZKĘ. SŁYCHAĆ DZWIĘK METALU UDERZAJĄCEGO O PODŁOGĘ.

Następnego dnia Okrągła Głowa miał atak serca.

W PANICE SZUKA OBRĄCZKI

O Boże, nie pozwól żeby umarł. Nie pozwól żeby umarł. Nie pozwól żeby umarł.

ZNAJDUJE OBRĄCZKĘ I WKŁADA JĄ Z POWROTEM NA PALEC.

DZWIĘK MONITORA SZPITALNEGO, KTÓRY TAKŻE WIDAĆ NA EKRANIE Z TYŁU.

Lekarz powiedział, że to było tylko ostrzeżenie, ale że muszę pilnować, żeby nie jadł za dużo tłuszczu. Biedny Maxsio. Cały błądy i przerażony. Wyciągnął trzęsącą dłoń, niepewny jak się powinien zachować w tej sytuacji. Ja nią potrząsnęłam na przywitanie. Powiedział: „Mój aniele, jacy z nas głupcy. Dzięki Bogu, że przytrafiła się nam druga szansa.” Powiedział, że

tak leży i myśli, jakie to szczęście, że nie poznałam kogoś innego. Musiałam po nim powtórzyć: "Dziękuję ci Boże, że mnie przed tym ochroniłeś".

PAUZA. (POTEM BEZ ŻADNEJ EMOCJI) Dziękuję ci Boże że mnie przed tym ochroniłeś.

Max szybko nabrał pewności siebie. Musiałam przyrzec, że nigdy nie będę wspominać przeszłości, bo jemu nie wolno się denerwować. Mieliśmy zacząć na nowo, od samego początku. Nowy dom, nowe łóżko i (ZAKRYWA TWARZ DŁONIĄ BY AXL NIE SŁYDZAŁ) jeszcze jeden pies.

O!.... i czy ja bym mogła przeparkować jego samochód, bo od 8ej chodzi straż miejska. A...i jego sekretarka będzie potrzebowała pomocy z umawianiem klientów na nowe terminy. Zapytałam: Co z Miss Chorwacji ? A on na to: Miryaaaaana?..... To przeszłość. A poza tym, chyba rozumiem, że jego romanse z innymi kobietami to tylko próba przeżywania na nowo szczęśliwych lat ze mną.

NAD TYM OSTATNIM ZDANIEM MOCNO SIĘ ZASTANAWIA

Zjawiała się Vanessa, a ja wyszłam załatwiać sprawy Maxa. Kiedy, po jakimś czasie, wróciłam ze słoikiem jego ulubionych śledzi zastałam Maxa z błogim uśmiechem na twarzy.

Pielęgniarka coś przy nim robiła. Po chwili spostrzegłam, że to nie była pielęgniarka, lecz Miryana, która całowała rurki przytwierdzone do nagiego ciała mego męża. Całowała coraz niżej i w obcym języku mruczała jakieś pieszczoty.

SŁYCHAĆ JAK DZWIĘK MONITORA WESOLUTKO PRZYSPIESZA, SŁYCHAĆ GO CORAZ GŁOŚNIEJ AŻ MILKNIE.

Śledzie są pysznie, szczególnie solone łzami podwójnie zdradzonej kobiety. Incydent na oddziale intensywnej opieki doprowadził do kompletnego załamania sprawy i przekonał mnie, że dobrze się stało, iż pozbyłam się gościa, który kłamie ze strachu przed śmiercią.

SCHYLA SIĘ NAD PAPIERAMI ROZWODOWYMI, BY JE PODPISAĆ.

Podpisałam papiery zaraz po przyjściu do domu.

ANGELA SCIĄGA OBRĄCZKE I WYRZUCA ZA KULISY.
SŁSZYMY ZNÓW ODDALAJĄCE SIĘ KROKI I TRZASK WYJŚCIOWYCH DRZWI.
SŁYCHAĆ KOLEDĘ. PADA ŚNIEG.

W pierwszy dzień świąt połknęłam masę tabletek: Siedem tabletek terapii hormonalnej, dziesięć tabletek wiesiołka, 15 geriavitów i sześć prozaków.

CHWIEJĄC SIĘ PODNOSI SŁUCHAWKĘ

GŁOS WARRENA (bardzo miły) Weź głęboki oddech Mariolu i powiedz co zażyłaś?

ANGELA (trochę jak zza świątów) Po prostu to, co miałam w apteczce. Mam nadzieję, że mile spędziłeś święta Warren. Wynałazłam świetny sposób jak samemu z sobą przełamać się opłatkiem. Przytrząskujesz opłatek drzwiami i kawałek odgryzasz życząc sobie wesołych świąt.

GŁOS WARRENA: Chyba wzięłaś coś więcej niż te siedem prozaków Mariolu?

ANGELA: Prawdę mówiąc, to jeszcze parę tabletek z terapii hormonalnej i parę wiesiołków z geriawitem.

GŁOS WARRENA: Ale jesteś pewna, że wszystko zwróciłaś jak wypiałaś butelkę syropu na kaszel???

ANGELA: Pewna.

GŁOS WARRENA: Czy jesteś w stanie mi powiedzieć, co cię do tego skłoniło?

ANGELA (po dłuższym zastanowieniu) Widziałam mego męża i jego ostatnią narzeczoną stojących na jednej nodze na ruchomych schodach. (PAUZA) Myśmy zawsze tak robili. On i ja. Kiedykolwiek wchodziliśmy na ruchome schody, to stawaliśmy na jednej nodze na szczęście.

ANGELA DEMONSTRUJE

Nie żadne tam arabeski, tylko ledwie podniesiona noga. Zaczęliśmy to robić w czasie podróży poślubnej i tak zostało na lata. (GŁOS JEJ SIĘ ZAŁAMUJE) Zabija mnie, że on ją tego nauczył. Przecież ona jest zupełnie obcą osobą. To znaczy, że on już całkowicie przeniósł uczucia na nią, prawda ?

GŁOS WARRENA: Słuchaj, czy nie ma kogoś, kto mógłby być teraz przy tobie?

ANGELA: Nie chce być niewdzięczna Warren, ale nie dzwoniłabym do ciebie, gdybym mogła wskrzesić kogokolwiek innego.

GŁOS WARRENA: Rozumiem. Wiesz, byłoby dobrze gdybyś wpadła do jednego z naszych punktów na rozmowę w cztery oczy, ale nie dziś .Broń Boże, nie chciałbym żebyś dziś prowadziła samochód.

ANGELA: To miło, że się o mnie troszczysz.

GŁOS WARRENA: Wiesz, martwiłbym się. Chciałbym, żebyś zrobiła sobie długą, gorącą kąpiel. Potem wytrzyj się ciepłym ręcznikiem i wskocz do świeżo pościelonego łóżka, dobrze Mariolu?

ANGELA: Zrobię, cokolwiek uważasz Warren.

GŁOS WARRENA: Grzeczna dziewczynka. Dobranoc.

ANGELA: Dobranoc Warren. Wielkie dzięki.

GŁOS WARRENA: Nie ma za co. Dobranoc.

ANGELA: Dobranoc Warren.

GŁOS WARRENA: Dobranoc....

ANGELA: Dobra.....

SŁYCHAĆ SYGNAŁ ODŁOŻONEJ SŁUCHAWKI.

Dwa miesiące po rozwodzie,, w moje czterdzieste..... piąte urodziny, spostrzegłam, że zaszło straszne nieporozumienie. Cały czas byłam przekonana, że dostanę mieszkanie bez żadnych na nim obciążeń, plus pewną sumę pieniędzy. A okazało się, że te pieniądze były potrzebne na spłatę kredytu mieszkaniowego. Natychmiast umówiłam się z mecenasem Trippem.

JAKO TRIPP: Na Boga, chyba nie spodziewałaś się i mieszkania i pieniędzy. Zlituj się!

Wy tłumaczyłam mu, że po spłaceniu kredytu nie zostanie mi już nic na życie.

JAKO TRIPP: To przeprowadź się do mniejszego mieszkania. Mieszkasz sama. Nie potrzebujesz domu. Masz dwie ręce, idź do pracy. Rozwód przeważnie obniża standard życia. Wy kobiety jakoś nie potraficie tego pojąć.

Wy kobiety – wyszło sztydło z worka. Powierzyłam swoją przyszłość seryjnemu mizoginiście. Sprawy nie wyglądały najlepiej. Miałam poważny problem z płynnością finansową. Oszczędzałam gdzie się tylko dało. Jeśli chodzisz po brzegach dywanu, to oszczędzasz jego środek. Zamiast marnować energię, możesz co nieco ugotować w zmywarce, kiedy myje naczynia. Na pewno nie wiedzieliście, że reklamówka Tesco może udawać czepek kąpielowy. Biedna Valla – zaczęła przychodzić już tylko raz w tygodniu, na półtorej godziny. Ale rachunki dalej rosły.

Zanim zebrałam wszystkie swoje długi do kupy, żeby stworzyć „łatwy do spłacania pakiet” po raz ostatni postanowiłam przemówić do sumienia Okrągłej Głowy.

Spotkaliśmy się w parku, w pobliżu jego mieszkania. Axl zwariował z radości, gdy go zobaczył. Popisywał się każdą sztuczką, jaką znał. Max podniósł go i pocałował. Może było po prostu zimno, ale wydawało mi się, że widziałam łzy w jego oczach.

Usiedliśmy na ławce. Axl skoczył Maxowi na kolana i wylizał mu całą twarz. Przez moment zastanawiałam się co by się stało, gdybym się przechyliła i też go liznęła.

Przedstawiłam swoją sprawę, mówiąc że - jestem pewna – że nie chciał mnie zostawić w trudnej finansowej sytuacji.

Zepchnął Axla z kolan i powiedział, że rozwód to wojna. I że w naszym wypadku łupy już zostały podzielone. Więc jeżeli potrzebuję pieniędzy, to mogę sprzedać mieszkanie.

Ja powiedziałam (CICHUTKO), że bardzo bym nie chciała tego zrobić, bo to nasz dom rodzinny. Nie miałam zamiaru żebrać, więc zapadła cisza.

Spojrzałam na jego zaszępiiony przystojny profil i zaczęłam się zastanawiać jak to się stało, że mój słodki mąż zmienił się we.....wroga. Dotknęłam jego rękawa, ale on się odsunął i zaczął wrzeszczeć, że siedziałam jak pieprzona męczennica, gdy on brnął coraz głębiej. Mruknął do widzenia i odszedł.

ANGELA PCHNIE AXLA DO PRZODU SCENY

Axl pobiegł za nim, a potem stanął i spojrzał za siebie, w moją stronę. Chciałam siedzieć spokojnie, żeby on sam podjął decyzję z kim ma iść. Żeby los zadecydował. Ale po chwili powiedziałam - chodź tu, mama ma dla ciebie ciasteczko !!!!

ANGELA PRZYPROWADZA AXLA Z POWROTEM. KLEPIE GO PO ŁBIE
ZACIERA RĘCE JAKBY SIĘ BRAŁA DO ROBOTY.

(STANOWCZO) Nowy początek. Nowa metoda odchudzania.

ANGELA UDAJE, ŻE STOI PRZED DUŻYM LUSTREM

Rozbierz się przed dużym lustrem i powiedz: nazywam się tak i tak i będę gruba tylko wtedy, jeśli będę za dużo jadła. Potem, zaczynając od pierwszego poniedziałku nowego miesiąca, nie pozwól żeby nawet najmniejszy kawałek węglowodanów przedostał się do twojego przełyku. Kiedy osiągniesz swoją idealną wagę – kup cieniutki łańcuszek, zawiń go wokół pasa, pójdz do najbliższego blacharza i każ go złutować.

Dr Stedman pokręcił niecierpliwie swoją piękną głową badając jęczącą się ranę wokół mojej talii. Kiedy starałam się wytłumaczyć mu swoją metodę odchudzania, patrzył z niedowierzaniem i stukał ołówkiem po zębach. Powiedział, że moje prywatne życie, to oczywiście moja sprawa, ale on by mi radził, żebym uważała, jeżeli chcę się bawić w tego typu historie. Może powinnam wymyśleć jakieś hasło, które by nas powstrzymało, gdy sprawy zaczną się wymykać spod kontroli. Stałam już na ulicy, z tubką maści w ręku, którą on mi dał, kiedy dotarło do mnie, że Dr Stedman myśli, że uprawiam sado-maso.

(BARDZO DUMNA)

Otworzyłam własny biznes. Zaczęłam wynajmować pokoje. Finlay powiedział, że od zawsze powinnam była prowadzić hotel, a Mama, że wynajmowanie pokoi jest prostackie. Moimi pierwszymi gośćmi byli Buddy i Buck z Nowego Jorku. Buddy miał przedziwny nawyk. Uśmiechał się opowiadając coś smutnego, a zasępiął przy wesołych historiach. Zwierzył mi się, że jego wieloletni partner życiowy, Buck, potrzebował miłych wakacji na pocieszenie, po próbie samobójczej.

JAKO BUDDY: (Z Szerokim Uśmiechem) Po prostu koszmar. Śmierć kliniczna. Nie było nawet pulsu. Czy możesz sobie wyobrazić jak się czułem? Ja, osoba, która go kocha.

(SMUTNO) Na szczęście już to mamy za sobą.

Wynajmowanie pokoi z posiłkiem było szalenie męczące. Często zasypiałam niemal na stojąco, ale zarabiałam na swoje utrzymanie i to było najważniejsze.

Sylvie powiedziała, że takie zajęcie jest idealne dla kogoś, kto nie ma szans na rynku pracy.

Czasami się zastanawiam czy ją w ogóle lubię. Boże, ona jest taką ignorantką. Kiedyś powiedziała:

JAKO SYLVIE ZADZIERAJĄC NOS DO GÓRY PALCEM: Czy dzieciństwo twojej mamy w Irlandii wyglądało tak beznadziejnie, jak w tej książce „Prochy Angeli”?

Zadzwoniłam do mamy, która źle się czuła od czasu śmierci swej przyjaciółki Imeldy.

PODNOSI SŁUCHAWKĘ

GŁOS MATKI: Właśnie wróciłam z pogrzebu. Śpiewali jakieś nudne hymny zamiast włączyć porządną muzykę. Dzieci Imeldy zwracały na siebie uwagę becząc przy trumnie, a każdy głupi widział że zaoszczędzili na wieńcach. Na stypie podali sushi. A wszyscy mieli po prostu ochotę na gorącą herbatę i kanapkę z szynką. Czy możesz sobie wyobrazić - SUSHI ?? Oczywiście paru snobów udawało, że to lubi.

SCHODZI Z MATY

Mama ma długą listę rzeczy, które – według niej - ludzie udają, że lubią.

Krwiste mięso. Zimne zupy. Sex. Nie gazowaną wodę mineralną. Oglądanie tenisa w TV. Współczesną sztukę.

Czosnek i Harry Pottera.

GŁOS MATKI: Przyjeżdżam w przyszły weekend i ostrzegam cię, że nie będę w humorze, żeby bawić twoich gości.

ANGELA ODKŁADA SŁUCHAWKĘ

ANGELA: Vanessa wpadła bardzo podniecona. Ona i perkusista będą pracowali dla Fundacji „Bądź kumplem emeryta”. Powiedziała:

JAKO VANESSA: Hostix i ja będziemy na zawołanie pomagali naszym emerytom, w dzień albo w nocy. Będzie klawo. Gdy oni będą się robili coraz słabsi i niedołężni, to my będziemy im sprzątać i pomagać z zakupami, praniem i prasowaniem.

Powiedziałam, że jestem z niej bardzo dumna, ale byłoby klawo gdyby mi mogła trochę pomóc z praniem prasowaniem i zakupami. Na co ona powiedziała:

JAKO VANESSA: Rany boskie. Mamy być kumplami starych i samotnych ludzi, którzy naprawdę potrzebują trochę miłości.

ANGELA: Przyjechała mama. Byłam zaniepokojona, bo się stała strasznie zapominalska. Bez przerwy gubiła torebkę i pytała moich lokatorów kim są. Miała także nowe hobby: czytanie szyldów, znaków i billboardów, które widziała przez okno samochodu.

DŹWIĘK SAMOCHODU, KTÓRY JEDZIE Z MAŁĄ PRĘDKOŚCIĄ

ANGELA UDAJE, ŻE PROWADZI SAMOCHÓD

GŁOS MATKI (MONOTONNIE): Sklep papirniczy.... STOP.....Zadzwoń, zamów....Spełnię twoje marzenia....Hotel Majestic 6 km....

Pomyślałam sobie, że jeśli zrobi się gaga, to będę musiała ją wziąć do siebie. Przecież nie oddam jej do domu starców.

GŁOS MATKI: Delikatesy Alma....Roboty przy drodze.....Odwiedź naszą stronę wu...wu... wu... (zanikając) wuuuuu

Potem pomyślałam sobie że nie szkodziłoby obejrzeć parę takich domów. No....tylko dla orientacji.

Zaczęłam chodzić na kurs: JAK ODNALEŹĆ SIEBIE PO ROZWODZIE, prowadzony przez terapeutkę, która nazywała się Kay O'Kay. Była wspaniała. Pracowaliśmy nad tym, jak wyrzucić z siebie gniew i jak obalić mit, że kobieta bez mężczyzny jest niespełniona. Kay, która zapewniała mnie, że pierwsze 50 lat w życiu kobiety jest najgorsze, mówiła że powinnam spojrzeć na swoje życie jak na smakowity obiad, a na mężczyznę jak na dodatek – przyjemny, ale niekonieczny do tego, co mam na talerzu.

Poradziła mi, bym się sobie oświadczyła, sama przyjęła swoje oświadczyzny i sama wyszła za siebie. Aby kochać.....siebie aż do śmierci.

Śmiejcie się jak chcecie, ale mi to pomogło. Nagle zaczęło mnie cieszyć własne towarzystwo. Często łapałam się na tym, że podśpiewuję w samochodzie i myślałam: Mój Boże! Wydaje mi się, że jestem szczęśliwa! Z niesamowitą wyrazistością widzę piękno tego świata. Jakbym przedtem była ślepa. Czasami zastanawiam się, czy moja dusza nie spała, kiedy byłam z Okragłą Głową. Zdałam sobie sprawę z tego, że wcale nie zostałam porzucona, lecz tak naprawdę uwolniona.

MUZYKA Z FILMU „KOBIEȒA I MĘŻCZYZNA”.

ANGELA WYKONUJE STAROŚWIECKI TANIEC DO PIERWSZYCH PARU TAKTÓW....

Puszczalam w parku latawiec, kiedy mężczyzna w białym góralskim swetrze wyszedł zza pagórka. Nasze oczy się spotkały. Wziął uchwyt latawca z mojej ręki i rzucił na ziemię. Latawiec uniósł się w powietrze - coraz wyżej i zniknął. Śmiałam się. Wtedy on wyjął smycz Axla z mojej drugiej ręki i też ją rzucił na ziemię. Mały piesek uniósł się w powietrze, lecąc wyżej i wyżej, aż zniknął. Potem on mnie rzucił na ziemię.

ANGELA KŁADZIE SIĘ NA ZIEMI.

Położył moje zimne dłonie na swojej ciepłej twarzy. Pocałowaliśmy się, a nasze ciała splotły się i uniosły w powietrze.

JAKBY SIĘ UNOSIŁA W POWIETRZU. MOŻNA NA EKRANIE POKAZAĆ PŁYNĄCE CHMURY. CO DA WRAŻENIA UNOSZENIA SIĘ.

Lecimy, lecimy coraz wyżej. Najpierw prosto do góry nad Londyn, a potem małym ruchem stóp zmieniamy kurs, aby polecieć nad morze. Tam było cudownie. Byliśmy jak w zupełnie innym świecie. Czułam się lekka jak piórko, giętka jak gałązka i chuda jak patyk.....chudziusia.

SLYCHAĆ SKOWYCZENIE AXLA

Słyszałam jak Axl płacze i czułam się rozdarta pomiędzy pieskiem, a ukochanym. Wybierz mnie - powiedział on.

AXL SKOWYCZE CORAZ MOCNIEJ I NAGLE PRZESTAJE.

Słyszałam kojący dźwięk deszczu spadającego na liście drzew.

DZWIĘK SIUSIAJĄCEGO PSA. ANGELA SIADA.

Obudziłam się słaba z pragnienia, ale za późno, by powstrzymać Axla od podniesienia nóżki na moje piękne jedwabne zasłony w sypialni.

ANGELA: Poproszę 24 znaczki.... Znaczki były na listy dziękczynne za piękne wieńce dla mamy. Zaledwie tydzień temu jechałyśmy przez park, który ona bardzo lubiła. Powiedziała wtedy, że jest bardzo zmęczona i czy dam sobie radę, jak ona odejdzie. Powiedziałam, żeby nie mówiła takich rzeczy i że przed nią jeszcze lata życia. Ona na to, że nie mam chodzić ze smutną miną, że mam cieszyć się życiem i że kiedyś się znów spotkamy. Potem dodała:

GŁOS MATKI: Biorąc wszystko pod uwagę, spisałaś się dobrze.

(PAUZA, ANGELA UŚMIECHA SIĘ SMUTNO I MÓWI): Dziękuję bardzo.

GŁOS MATKI (robiąc się coraz odleglejszy): Nie deptać trawnika.... nie śmieć... szanuj zieleń... uwaga na sarny... nie siadać na trawie.... park zamyka się o 16.15....

SŁYCHAĆ KROKI ZBIEGAJĄCE ZE SCHODÓW I TRZAŚNIĘCIE DRZWI. ANGELA PRZECHODZI NA TYŁ SCENY PO PRAWEJ STRONIE. JEST ZAGUBIONA I SMUTNA.

PAUZA

ANGELA: Po śmierci mamy... muszę przyznać, miałam zły okres. W perspektywie nie widziałam nic prócz starości i samotności. Starości, biedy i telewizji. Przestałam wychodzić i nic nie jadłam, poza tostami z serem. Przestałam farbować siwe odrosty. Dlaczego nie? Odkąd mamy zabrakło, kogo to obchodziło?

PAUZA

Sylwie zbladła jak zobaczyła moje włosy i zmusiła mnie do wizyty u doktora Louie Minsky, psychiatry. Był takim ponurakiem, że większość czasu to ja mu poprawiałam humor. W drodze na czwartą sesję zobaczyłam to w sklepie z zabawkami. Szczerze mówiąc nie wiem, dlaczego się pofatygowałam, ale myślałam, że będzie śmiesznie.

ANGELA IDZIE DO PRZODU SCENY TRZYMAJĄC PRZY TWARZY MASKE
UŚMIECHNIĘTEGO MISIA PUCHATKA. PATRZY DOKOŁA, KIWA GŁOWĄ, TUPIE
NOGĄ, KŁADZIE RĘCE NA BIODRACH, WRESZCIE ODSUWA MASKE, ABY
POWIEDZIEĆ:

Bóg mi świadkiem. Siedzieliśmy w ciszy przez 50 minut. Nigdy już do niego nie poszłam.
TRZYMA JESZCZE PRZEZ JAKIŚ CZAS MASKE PRZY TWARZY, POTEM UCHYLA I
MÓWI:

Ja wiem, że jestem zdrowa, wy wiecie, że jestem zdrowa, ale dla niego kobieta z maską
musiała być (ciężko chora umysłowo).

RZUCA MASKE NA ZIEMIĘ. JEST W DOBRYM HUMORZE. SŁYCHAĆ ŻWAWĘ
BĘBMNIENIE.

ANGELA: Vanessa i Hostix ogłosili swoje ślubne plany. Jej ojciecomalże nie dostał zawału,
więc, żeby go zezłościć udawałam, że jestem zadowolona.

ANGELA TAŃCZY RAP I HIP HOP

Mój zięć jest perkusistą...

Ma furę zajebistą...

Jego teść jest ona.....

Zaprosiłam Finlaya na kolacje jako jego prezent urodzinowy. Nigdy nie zgadniecie, kto był w restauracji? Okragła Głowa i jego ostatnia zdobycz – Serbka Sofia – wraz z czwórką Serbiątek..Wszystkie poniżej 10 lat i wszystkie w okularach.

Udawajmy, że jesteśmy parą, powiedział Finlay, który dopiero, co zerwał ze swoim partnerem, modelem o imieniu Mandrake. Finley zaczął od całowania moich palców jeden po drugim. Potem zjedliśmy na spólkę paluszek z chleba. On ugryzł pierwszy kęs, potem ja, potem on i tak dalej.....Wziął moją twarz w swoje dłonie i udawaliśmy że się namiętnie całujemy.

Okragła Głowa nie wytrzymał, gdy zaczęłam zlizywać oliwę z brody Finlaya. Jego gromadka przedefilowała obok naszego stolika: „O cześć Max” powiedziałam, „ smakowała kolacja?”

Gdy trzymał płaszcz Sofii, zauważyłam, że nie mogła trafić w rękaw, a on z niecierpliwością nim szarpnął. Brawo Finlay!.

Może dziurawiec zaczął działać, ale w niedzielę obudziłam się z uczuciem radości życia. To się rzadko zdarza w niedzielę, bo samotni, rozwiedzeni ludzie najbardziej cierpią właśnie tego dnia.

Axl i ja zjedliśmy pyszniętką pieczeń. Ja sobie podałam na tacy wyłożonej śliczną serwetką, a on dostał w swojej ulubionej misce, z dużą porcją sosu. Potem zjedliśmy rodzinne opakowanie lodów, prosto z pudełka. Wreszcie się ułożyłam, by przeczytać dodatek turystyczny.

Jesteś osobą samotną i pragniesz przygód ??? Dołącz do grupy szukającej tego samego, co ty. Przyjedź do najdzikszej Walii na weekend pełen akcji. Przynies ze sobą sprawne ciało, odważne serce i duży apetyt.

Wykupiłam weekend przez telefon - kartą kredytową – żebym już nie mogła się wykręcić.

SZTUCZNE OGNIE 4 (ledwo je słychać)

ANGELA PRZESUWA OSTATNI KORALIK NA RĄCZCE WÓZKA PSA

Moje małżeństwo nie istniało już od 3 lat. Od tego czasu posunęłam się daleko do przodu, ale nie życzyłabym przeżycia tych lat nawet najgorszemu wrogowi.

(WOLNO, Z GŁĘBOKIM NAMYSŁEM)

Pewnego zimowego wieczoru na spacerze z Axlem zdałam sobie sprawę, że ból złamanego serca naprawdę istnieje. Naprawdę czuć jakby kamień w sercu. Zaglądnęłam przez okno do mieszkania, gdzie cała rodzinka siedziała przed telewizorem. Światło w pokoju było ciepłe i złociste. Stojąc na zewnątrz czułam się tak kompletnie odosobniona, tak wyłączona ze wszystkiego, że naprawdę poczułam skurcz serca.

Pomyślałam: jeżeli tak ma być, jeżeli nigdy już nie będę kochać, ani nie będę kochana, to jak ja to wytrzymam. Jak można coś takiego wytrzymać ?

Wiedziałam, że niezależnie od tego jak się sprawy potoczą, to nigdy nie zapomnę, co czułam tej nocy.

IDZIE NA TYŁ SCENY PO SVOJĄ CHUSTE I ZAKŁADA WOKÓŁ RAMION

SŁYCHAĆ STUKOT POCIĄGU

W pociągu, w drodze do Walii miałam uczucie, że coś niesamowitego ma się wydarzyć.

DŹWIĘK HAMUJĄCEGO POCIĄGU.

Na stacji czekał na mnie weteran wojny wietnamskiej, z włosami spiętymi w koński ogon. Towarzyszył mu owczarek niemiecki. Facet miał strasznie długie ręce i nogi.

JAKO JAKE , Z AMERYKAŃSKIM AKCENTEM: Cześć. Witaj na szalonym walijskim weekendzie! Jestem Jake Shake (mówi do psa) Gapa, łapa.

Uścisnęłam mu dłoń i Gapy zabłoconą łapę też. Potem wlałam do busika, który szczerze mówiąc śmierdzał. Jake powiedział:

JAKO JAKE: Z ciebie to szczęściara! Przez cały weekend jesteście tylko we dwoje, z tamtą osobą. To znaczy, że będziecie mieli osobistą opiekę za te same pieniądze, co duża grupa. Mam nadzieję, że jesteś głodna, bo moja kobitka przez cały dzień szalała w kuchni.

Kobitka, która cały dzień szalała w kuchni wyprodukowała kanapkę z topionym serem i kubek zupy z proszku. Jake zaprowadził mnie do obory. Reklama w gazecie pokazywała grupę uśmiechniętych, atrakcyjnych ludzi w kraciastych koszulach wokół rozgrzanego pieca. Temperatura w oborze wynosiła kilka stopni poniżej zera.

JAKO JAKE: Hokayyy. Zajęcia orientacyjne o czternastej punkt.

BURZA , PIORUNY, BŁYSKAWICE ETC.

Biegnać na zajęcia orientacyjne miałam głowę spuszczoną, aby deszcz nie walił mnie po twarzy. Wpadłam więc prosto na drugiego uczestnika wspaniałego walijskiego weekendu i straciłam mu okulary.

BURZA USTAJE.

Będzie wam tak samo trudno uwierzyć jak mnie. Spośród milionów czytelników dodatku turystycznego

KIWA GŁOWĄ Z NIEDOWIERZANIEM, PRZECIĄGAJĄC CHWILE.....

Zmarznięte, mokre, siedem nieszczęść, na które wpadłam.....Przysięgam na Boga, nigdy tego nie zapomnę!!!

WIERCI SIĘ I UŚMIECHA

Ja, Angela Kennedy Lipsky, Byłam uwięziona w koszmarze z

GRZMOT

Doktorem Stedmanem !

BURZA CORAZ BARDZIEJ SZALEJE. ANGELA SIEDZI SKULONA I SIĘ TRZĘSIE Z ZIMNA.

Zabrakło drzewa do pieca. Ja byłam kompletnie zmarznięta od czasu, kiedy instruktor naumyślnie wywrócił nasze kajaki do lodowatej wody. Bezpieczeństwo gwarantowane. To chyba jakiś żart ! Dostała mi się woda do płuc, a okulary Doktora Stedmana leżą na dnie jeziora.

IDZIE DO PRZODU SCENY NA BEZPOŚREDNIĄ ROZMOWĘ Z PUBLICZNOŚCIĄ (4)

(SZEPCZĄC) Było jeszcze gorzej: na szlaku wytrzymałości, kiedy szepnęłam do instruktora że potrzebuję trochę papieru toaletowego, odpowiedział głośno przy Doktorze Stedmanie, żebym sobie znalazła gładki kamień.

SŁYCHAĆ DALEJ BURZĘ, ZWALA SIĘ DRZEWO

Podczas tej ohydnej, upokarzającej przygody, gdy instruktor sadysta znęcał się nad nami, słyszałam jak Doktor Stedman mówił mi, że jest od 6 lat wdowcem i ma na imię Joseph. Miał takie małe czerwone znaczkę, po obu stronach nosa, w miejscu okularów. Zawiesił swój biały, góralski sweter obok piecyka, żeby go wysuszyć.

PAUZA. POWOLI ODWRACA GŁOWĘ, BY SPOJRZEĆ NA PUBLICZNOŚĆ, GDY
ODKRYWA ZNACZENIE TEGO, CO POWIEDZIAŁA.

PAUZA

On o mnie wszystko wiedział. Można powiedzieć od zewnątrz i wewnątrz.

PAUZA

Wiedział że mam 51 lat.

BARDZO GŁOŚNY GRZMOT.

SŁABNĄ ŚWIATŁA

Kiedy światło w stodole zgasło, Doktor Stedman powiedział:

JAKO DOKTOR STEDMAN: Czy Pani już śpi ?

ANGELA: Ja powiedziałam : „Tak panie doktorze, a Pan” ?

UDERZA SIĘ W CZOŁO, ŻE TAK GŁUPIO ODPOWIEDZIAŁA.

JAKO DOKTOR STEDMAN: Wydaje mi się że tak.....Niech Pani posłucha, myślę, że lada
chwila zamarzniemy na śmierć. Czy Pani podtrzymuje to stwierdzenie?

ANGELA: Owszem.

JAKO DOKTOR STEDMAN: W celu przetrwania byłoby wskazane połączyć się, aby
zmaksymalizować pozostałe ciepło naszych ciał. Przynajmniej do świtu, kiedy będziemy
mogli przenieść się do najbliższego Marriotta. Czy Pani podtrzymuje tę koncepcję?

ANGELA: Powiedziałam, że tak, ale jeżeli jemu nie szkodzi, to wolę Holiday Inn, a on
powiedział:

JAKO STEDMAN: Nie ma problemu. PAUZA Niestety, nic nie widzę bez okularów. Czy
Pani by mogła wyjść mi naprzeciw?

ANGELA: Podeszłam , a on powiedział "dziękuje".

SCIEMNIA SIĘ NA SCENIE. BURZA USTAJE.

ANGELA: Mamy spać plecami do siebie?

JAKO STEDMAN: Sądzę, że na łyżeczkę będzie korzystniej.

ANGELA UŻYWA SVOJĄ CHUSTĘ JAKO KOC. KRZYŻUJE RECE NA PASIE. JUŻ
JEST CISZA I JEST SPOKOJNIE.

PO CHWILI SŁYCHAĆ GŁOS SOWY. WYDAJE SIĘ BARDZO BLISKO.

JAKO STEDMAN: Żółtooka śnieżna sowa arktyczna. Bardzo rzadki gatunek.

ANGELA: Mówią, że człowiekowi, który ją słyszy, odmienia się życie.

A on powiedział:

SCENA SIĘ STAJE PIĘKNYM NOCNYM NIEBEM Z MRUGAJĄCYMI GWIAZDKAMI.
SŁYCHAĆ MUZYKE GRANĄ NA FLETCHIE.

JAKO STEDMAN, UKŁADAJĄC KAŻDE SŁOWO OSTROŻNIE: Pani Kennedy Lipsky:
kocham Panią od czterech lat. Od czasu, kiedy Pani myślała, że złapała chorobę wściekłych
krów przechodząc obok mleczarni.

PAUZA

A ja powiedziałam: Panie Doktorze, ja Pana kocham od czterech godzin. Od momentu kiedy
Pan naumyślnie zepchnął Jaka z górskiego roweru, udając, że to niechcący. On na to: Po
prostu wiedziałem jak ci zaimponować, moja najdroższa.

ANGELA(OSTRZEGAJĄC GO CICHUTKO): Tylko przypadkiem nie złam mi serca.....

PAUZA

A on powiedział:

JAKO STEDMAN: Przypadkiem nie złamię Ci serca.

ANGELA SIĘ UŚMIECHA POWOLI, CORAZ BARDZIEJ. W KOŃCU MA SZEROKI UŚMIECH. PO CHWILI WSTĘP MUZYCZNY DO PRZEBOJU NA ZAKOŃCZENIE. JESZCZE BEZ SŁÓW.

POWOLI ŚWIATŁA GASNĄ. MUZYKA WZRASTA: „Don't Go Breaking My Heart” Eltona Johna i Kiki Dee.

POTEM ANGELA SIĘ KŁANIA A AXL MACHA OGONKIEM. ANGELA GO SPYCHA ZA KULISY.

KONIEC

